

# PSZCZELARZ POLSKI

## I OGRÓD

### NIEZALEŻNY MIESIĘCZNIK

#### POŚWIĘCONY ROZWOJOWI POSTĘPOWEGO PSZCZELNICTWA W POLSCE

ADRES REDAKCJI: P. Lomianki pod Warszawą

Konto P. K. O. Nr. 21.625.

Prenumerata przyjmowana jest też w Towarzystwie Pszczelniczo - Ogrodniczym, Wiejska Nr. 12

## Jak pszczoły uratowały życie.

Rok 1920... Niedziela... miesiąca sierpnia... Słońce tego dnia od samego rana radośnie uśmiechało się do polskich wsi, lasów, pól i łąk. Ciszę powietrza przerywał swym szczebiotem, ukryty w zaroślach, od czasu do czasu jakiś ptaszek, lub pszczołka lecąca na ostatnie jeszcze kwiatki polne, by uzupełnić zapasy tu i owdzie zrabowane przez bolszewików. Od czasu do czasu, gdzieś daleko, odzywa się głuchy trzask karabinów. To polscy bohaterzy ścigają rozbitych pod Warszawą najeźdźców, którzy chyłkiem w pośpiechu po raz ostatni jada, idą po przez polską ziemię. Właśnie łąką, pomiędzy dwoma pagórkami, skrada się oddział bolszewików ku wsi Gosiom pod Łomżą. Dowódca i żołnierze widocznie zmęczeni, ciągłym a gwałtownym odwrotem z pod Warszawy, niedbale siedzą na koniach, nerwowo oglądając się i nad słuchując pojedyncze odgłosy strzałów, które wróżą dla oddziału coś niedobrego... To ludność mazowiecka, ludność spokojnych wsi schwyciła za broń, pozostawioną przez cofające się przedtem wojska polskie, by jeszcze raz okazać swoją reakcję na demagogiczne hasła bolszewickie.

„Czy widzicie towarzysze ten dom na górze, zdala od wsi, gdzie w sadzie stoi dużo uli z pszczołami? (Tam dziełajem obstanowku. tam wypoczniemy)“ — odzywa się po rosyjsku oficer, dowódca oddziału.

„A ot widać i sam gospodarz chodzi po odwórze, towarzyszu kaman-dirze!“ — odezwał się jeden z żołnierzy jadących obok.

Przy tych słowach oddział zajechał na obszerny dziedzińiec, przy którym z jednej strony stał stary dom z trzech stron otoczony sadem, na drugiej zaś stronie dziedzińca, vis-vis domu, znajdował się drugi sad z pasieką.

„Wy gospodarz“? — rzucił szorstkie pytanie dowódca, zatrzymując konia.

„Ja“ — spokojnie odparł Bolesław Gosiewski, właściciel majątku.

„Ty kontrrewolucjonista! zostałeś tu aby do nas strzelać z ukrycia, tak jak wy teraz wszyscy robicie!“ — ostrym tonem rzekł oficer.

„Jak pan śmiesz stawiać taki zarzut?! Co gdzie indziej robią tego nie wiem, ale sam, jak widzicie, broń nie noszę, więc i strzelać nie mogę“, z godnością i spokojem odparł Gosiewski.

„Jaki hardy Polak! musisz iść z nami; my tam za górką pokażemy tobie czem jest kontrrewolucja“ — rzucił oficer, wskazując pagórek za torem kolejowym.

„Jeżeli taka wola Boża — to trudno“ — z rezygnacją odparł Gosiewski.

„No a teraz chodź z nami do pszczół! spróbujemy polskiego miodu. To rzekłszy dowódca zszedł z konia, co też uczynił i cały oddział. Konie przywiązano niedaleko do parkanu pod wiśniami i cały oddział z Gosiewskim udał się do pasieki. Rodzina cała, patrząc na tę scenę, truchlała ze strachu o życie ojca i męża. Żona Gosiewskiego widząc że tu ratunku innego niema tylko Bóg, klęka przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, szlochając woła: „Matko ratuj! spraw niech te biedne pszczółki, które poszły rabować, swymi żądłkami obronią mi męża i ojca dzieci!“

W pasiece tymczasem dzieją się okropne sceny... Dowódca i żołnierze nie czekając na gospodarza, sami gwałtownie zrzucają daszki z uli na ziemię. Pszczoły się burzą, wybrygują gromadnie z uli i zjadle rzucają się na grabieżców... Ci próbują stawiać opór, ale widocznie przesiąknięci potem końskim, jeszcze większą złość wywołują u pszczół. Dowódca wyjął szablę, nią opędza pszczoły, ale bezskutecznie. Gosiewskiemu tymczasem błyska myśl ratunku... „Panie oficerze! ja pójdę przynieść z domu ogień, odrazu pszczoły uśmierzymy“, rzekł udając że też go mocno żądła pszczoły.

„Chorosz, tylko skorej!“ (Dobrze tylko prędzej) krótko rzucił oficer, w dalszym ciągu walcząc z pszczołami szablą.

Udając pośpiech Gosiewski przybiegł do mieszkania, by tylnymi drzwiami przez sad i ogrody dostać się do pobliskiego lasu. Bolszewicy

ognia się nie doczekali. Pszczoły zaś atakowały coraz mocniej bolszewików oraz ich konie uwiązane, które w popłochu z bólu rwały się i wierzgały... Nie było innej rady jak porzucić miodobranie, zostawić czapki i szablę, która wypadła dowódcy z rąk w pasiece, i zmykać. W pośpiechu i ucieczce przed pszczołami oddział z wielkim trudem dosiadł koni, by jak najprędzej stracić kontakt z tak zapamiętałym nieprzyjacielem. Kiedy ostatni żołnierze opuszczali podwórze z lasu odezwał się karabin: raz... dwa... trzy...

Spasajcieś towarzyszy! (Ratujcie się towarzysze). Polaki nas wybija — zawołał oficer i cwałem ile tylko sił starczyło pędził z oddziałem w kierunku północnym... ku Rosji...

To był ostatni oddział bolszewicki, który gościł w Gosiach. Wkrótce przybył Gosiewski do domu, któremu rodzina z radością opowiadała, co się działo po jego odejściu... Z ciekawością i obawą poszedł do pszczółek. Te poznały swego pana, spokojnie pozwoliły uporządkować tu i owdzie rozrzucone swoje gniazda. Przy jednym z uli leżała szabla dowódcy, na której widniał napis: „W nagrodę za chrabrost“ (w nagrodę za męstwo). „Piękne męstwo“ pomyślał Gosiewski, kiedy maleńkie pszczołki polskie zdołały wytrącić groźny oręż z rąk wroga i zmusić go do haniebnej ucieczki. Kochane pszczołki moje! wyście swym cudownym instynktem przeczuły, co grozi waszemu panu, wiele was w obronie jego straciło życie... rozmyślając ze łzami w oczach, w ręku z szablą, z ulgą w sercu wracał Gosiewski z pasieki do domu. Szabla ta została jako pamiątka rodzinna, oraz jako dowód opieki Bożej okazanej przez ukochane pszczołki polskie, do dnia dzisiejszego w domu Gosiewskiego.

P. s. Powyższe zdarzenie prawdziwe, w dniu rocznicy zgonu ś. p.

ojca swego B. Gosiewskiego, na podstawie opowiadań dawnych s. p. ojca, oraz obecnych członków rodzi-

ny, naocznych świadków, odtworzył syn K. E. G. 26. XI. 1931 r.

### Historja wczesnej hodowli pszczeliny.

#### LIFE - TALK

Przebieg rozmowy z ...

... w tym celu ...

#### Wczesna hodowla

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...

W tym celu ...